

March, marzec 6/017

Wielce Szanowny P. Ostrowski!

Bardzo przepraszam, że tak długo nie odpisywałam! Bo to i wiek, i różne inne rzeczy, no i trochę lenistwo, że czasem nic mi się niechce, tylko czytam książki, b. dużo polskich i patrzę na telewizor. A więc, dużo się nie zmieniło. Nadchodzi wiosna, w marcu jak w garncu, albo marzec, umrze niejeden starzec.

Było już b. ciepło i znowu b. zimno, ale natura zrobi swoje, w tym tylko rzecz, że tu niema wiosny, tylko od razu robi się gorąco.

Pozatem, że Pan ma wszelakie zainteresowania, za co Pana podziwiam, co się dzieje? Kto z Olkuszaków jest Panu znany za granicą i chce tłumaczyć to co Panu posłałam? Jak idzie sprawa książki odnowienia Moshe Bergera? I co w ogóle słychać w Olkuszu, moim mieście rodzinnym zwłaszcza z moim domem po rodzicach? Proszę mi napisać parę słów, a będę b. wdzięczna.

Dziś, słońce świeci, ale zimno.

Pozatem co u Państwa słychać?

Kończę list z wieloma pozdrowieniami - dla tych Panów, co pisali książki, Kocjana, dla Piotra Nogiecia, Pawła Buszewicza

Serd. Pana pozdrawiam wraz z Pana Rodziną.

Bala or Bella Rotner z rodziną

Za parę dni mamy święto Purym. Może historia tego święta jest Panu znana. Jeżeli nie, napiszę następnym razem

Od powietrza, głodu, ognia i wojny, zachowaj nas Panie!